

1 czerwca zastrajkują lekarze

26 kwietnia 2019

Twierdzą, że Łukasz Szumowski nie wywiązał się z porozumienia ze związkowcami – i już wiadomo, że szykują się do ogólnopolskiej akcji strajkowej. Wykrystalizował się również termin wielkiej manifestacji w Warszawie. Ma się odbyć 1 czerwca pod hasłami zwiększenia nakładów na ochronę zdrowia.



Decyzję o terminie stołecznej manifestacji podjął Zarząd Krajowy Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy. Ma być wstępem do kolejnych akcji. 1 czerwca na ulice Warszawy wyjść może – jak donosi „Rz” – nawet kilkanaście tysięcy ludzi. Deklarację o wsparciu postulatów lekarzy podczas demonstracji złożyli przedstawiciele innych zawodów medycznych m.in. diagnostów laboratoryjnych, fizjoterapeutów.

Na czym, oprócz wyjścia na ulice stolicy, polegać ma akcja protestacyjna?

„Podobnie jak na jesieni 2017 r. przybierze ona formę ograniczenia czasu pracy, m.in. poprzez wypowiedanie klauzuli opt-out, pozwalającej na pracę w wymiarze ponad 48 godzin tygodniowo. Do ograniczania czasu pracy wezwał już w ubiegłym tygodniu okręgowy zjazd lekarski członków Łódzkiej Izby Lekarskiej” – mówił Damian Patecki z Porozumienia Rezydentów OZZL na początku kwietnia przed rozmowami ostatniej szansy z resortem Szumowskiego – które zgodnie z przewidywaniami lekarzy nie przyniosły rezultatu.

Czy jest szansa na odwołanie protestu? Redakcja Oko.press zapytała o to Bartosza Fiałka, przewodniczącego Regionu Kujawsko-Pomorskiego OZZL.

„Rząd musiałby się zobowiązać, że będzie naprawdę realizował porozumienie podpisane z OZZL (głównie z frakcją porozumienia

rezydentów) 8 lutego 2018, ponieważ część postulatów nie jest w ogóle realizowana. Najważniejszy postulat, czyli nakłady na ochronę zdrowia, być może według ministerstwa jest realizowany, gdyż pewien zapis w ustawie pozwala na planowanie wydatków w oparciu o PKB sprzed dwóch lat. Ale my z pewnością nie mieliśmy tego na myśli. Liczenie w 2019 roku na podstawie PKB z roku 2017 to śmiech na sali” – powiedział związkowiec.

Po majówce mają odbyć się w ministerstwie kolejne rozmowy, jednak lekarze nie mają już nadziei na to, że cokolwiek zmienią.

„Jestem przekonany, że manifestacja się odbędzie. Te spotkania w ministerstwie są po to, aby odhaczyć wizytę. Pokazać, że strona rządowa prezentuje wolę rozmów ze stroną społeczną, czyli w tym wypadku Zarządem Krajowym OZZL. Natomiast z tych rozmów nie wynika nic istotnego. Pomniejsze sprawy są rzeczywiście regulowane, ale są to tak drobne kwestie, że to w żaden sposób nie wpływa na całościową ocenę tego systemu przez nas i przez pacjentów. Patrząc na to, co się teraz dzieje z nauczycielami, nie sądzę, żeby ktokolwiek był w stanie – ot tak, bez niepokoju społecznego – zaspokoić nie tylko nasze, ale wszystkich obywateli w Polsce żądania” – mówi Fiałek.

Lekarze mają nadzieję, że przed wyborami parlamentarnymi ich naciski zmuszą rządzących do podjęcia realnych działań. Chcą pracować w wymiarze jednego etatu, tak aby udowodnić Szumowskiemu, że wówczas z powodu dramatycznych braków kadrowych zawali się cały system i pacjenci zostaną bez opieki pomimo wypełniania przez medyków ustawowych obowiązków.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu